

List do redakcji Panaceum

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi „Panaceum” dotychczas nigdy nie było pismem politycznym wyśmiewającym rządy jakiegokolwiek by one przez czas wydawania pisma nie były. „Panaceum” było pismem merytorycznym, poruszającym bolączki służby zdrowia nie tylko w Łodzi, na łamach którego pojawiały się bardzo interesujące artykuły pokazujące historię medycyny w naszym mieście, porady prawne i aktualności. Ostatni artykuł ww. Autorki ni jak się wpisuje w charakter pisma. Rozumiem, że Autorka artykułu nie jest zwolenniczką obecnej władzy, ale tak jawne okazywanie swojej dezaprobaty i agitacji przeciwko obozowi rządzącemu nie powinno mieć miejsca na łamach pisma medycznego. To nie jest to miejsce. Jeżeli Autorka musi uprawiać politykierstwo i upubliczniać niskiego lotu dowcipy, proponuję, żeby to robiła na łamach ulubionego „Newsweeka”, „Polityki” czy „Tygodnika Powszechnego”. Czy na stronie „Lekarze po godzinach” można już napisać naprawdę wszystko? Czy Redakcja nie ma już żadnego wpływu na to, co się na tej stronie drukuje? Proponuję, żeby pani Krystyna Borysewicz-Charzyńska podzieliła się swoim bogatym, wieloletnim doświadczeniem zawodowym z młodymi adeptami sztuki medycznej, a nie uprawiała politykę na łamach pisma, które polityką absolutnie nie powinno się zajmować.

Będę bardzo wdzięczny za upublicznienie mojego listu w następnym numerze „Panaceum”. Być może inni czytelnicy mają podobne spostrzeżenia.

Z wyrazami szacunku

dr n. med. Piotr Daniel

Od redakcji: Bardzo dziękujemy za wiadomość. „Panaceum” jest przede wszystkim przestrzenią wymiany myśli społeczności lekarskiej. Każdy lekarz łódzkiej OIL, bez względu na poglądy polityczne, jest mile widziany jako autor na łamach naszego pisma, a także – co ważne, może przekazywać treści dla siebie ważne i bliskie. Szczególnie felietony (a do tego gatunku należy tekst „Żegnaj pewności. Witaj prawdopodobieństwo”) mają charakter osobisty i elementy, które Pan przytoczył, są wpisane w cechy gatunkowe tego rodzaju publicystyki.

Odnosząc się do zarzutu o krytykowanie i żartowanie z obecnej władzy – nie jest to zjawisko nowe, a krytyka i żarty z „obecnej”, jakiegokolwiek władzy towarzyszą jej od zawsze. Rządzących nie powinno to ani dziwić, ani niepokoić, wszak już mistrz Krasicki

pisał, że „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”.

Zachęcamy Państwa do wyrażania swoich opinii na temat „Panaceum”:

panaceum@oil.lodz.pl.